

## PROCESJA BOŻEGO CIAŁA TO COŚ WIĘCEJ NIŻ PRZEMARSZ.

Boże Ciało to dzień w którym wychodzimy z Najświętszym Sakramentem nie wokół kościoła, ale na ulice, między domy. Tę uroczystość dla całego Kościoła ustanowił specjalną bullą papież Urban IV w 1264 roku. Poleciał też opracowanie tekstów liturgicznych Mszy świętej.

Do dziś korzystamy z jednego z tamtych tekstów śpiewając :

*„Przed tak wielkim Sakramentem upadajmy wszyscy wraz.  
niech przed Nowym Testamentem starych praw ustąpi czas.  
co dla zmysłów niepojęte niech dopełni wiara w nas”(...)*

Ileż piękna jest w tych słowach i jak mądrze, jak prosto pokazują powód naszego wychodzenia na ulice.

Zwyczaj czterech ołtarzy, przy których zatrzymuje się procesja Bożego Ciała przyszedł do nas z Niemiec gdzieś w XVI wieku. Jedni odnoszą te cztery ołtarze do żywiołów, inni do stron świata, ale najlogiczniejszym wydaje się być ich związek z czterema Ewangeliami.

W naszej parafii cztery ołtarze połowe budują i dekorują wyznaczone dzielnice i taka już jest tradycja.

Pierwszy ołtarz jest przy ulicy Bielskiej na budynku kaplicy cmentarnej.

Przy pierwszym ołtarzu słyszymy : Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia. To powinni sprowokować do pytania o własne przygotowanie do niedzielnej Eucharystii.

Drugi ołtarz jest na skrzyżowaniu ulic Bielskiej i Pańskiej.

Przy drugim ołtarzu słyszymy : Jedli do sytości. To nakarmienie czterech tysięcy ludzi siedmioma chlebami i kilkoma rybami bardzo plastycznie przypomina zasadę, że dobro, jakkolwiek by go nie rozumieć da się pomnożyć tylko przez podzielenie.

Trzeci ołtarz jest na skrzyżowaniu ulic Pańskiej i św. Floriana.

Przy trzecim ołtarzu jesteśmy świadkami pytania : czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze oraz stwierdzenie jak go poznali przy łamaniu chleba.

No właśnie, żeby go poznać przy łamaniu chleba najpierw musi zapalać serce...

Czwarty ołtarz był przy krzyżu kamiennym obok starej plebanii.

Przy czwartym ołtarzu słyszymy deklarację : przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy.

Jakże logiczny jest związek fragmentów tych czterech Ewangelii. Aby mogła zaistnieć taka jedność o której mówi pan Jezus, to najpierw musi być przygotowanie, potem trzeba podzielić, żeby pomnożyć, a na końcu trzeba zapalać, żeby rozpoznać.

Jeżeli więc nie ma takiej jedności to należy sobie odpowiedzieć na pytanie, którego z tych ogniw brakuje.

Łączna trasa liczyła około 2,5 km. Jak zawsze w procesji uczestniczyła cała liturgia kościelna, poczty sztandarowe strażaków, górników i pszczelarzy. A feretrony niesione były przez : ministrantów, strażaków, górników i panie z Koła Gospodyń Wiejskich-Strażniczki Tradycji. Były dzieci, które przystąpiły w tym roku do I komunii św. i dzieci obchodzące rocznicę komunii św. W procesji jak zawsze uczestniczyło najmłodsze pokolenie naszych mieszkańców. Dziewczynki, które „rozwijały” dywan z kwiatów, oraz chłopcy z dzwoneczkami. Całość wzbogacana była śpiewem Diakonii Muzycznej oraz Chóru parafialnego. Obecna była również nasza Strażacka Orkiestra Dęta. Podziękowania należą się tym wszystkim, którzy w jakiegokolwiek formie przyczynili się do tego, że ta uroczystość w Pisarzowicach wypadła tak jak powinna.

Sołtys Pisarzowic Stanisław Peszel

Foto : Cecylia P.